

KS. JAROSŁAW GRABOWSKI

TOŻSAMOŚĆ EKLEZJALNA CHRZEŚCIJAN ŚWIECKICH

«*Agnosce, o christiane, dignitatem tuam!*»
– św. Leon Wielki

„Tylko w tajemnicy Kościoła, jako tajemnicy komunii, objawia się tożsamość świeckich, ich autentyczna godność. A tylko w obrębie tej godności można określić ich powołanie i misję w Kościele i w świecie”¹.

Przypomnienie tego ważnego zdania z adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* Jana Pawła II wydaje się konieczne w dobie rosnącej samoświadomości laikatu, jego zaangażowania w życie Kościoła.

Mieć właściwe zrozumienie misji, roli i godności chrześcijan świeckich, którzy stanowią znaczną większość Ludu Bożego, jest sprawą wciąż bardzo ważną i aktualną. Znalezienie właściwej odpowiedzi na pytanie: kim jest człowiek świecki w Kościele?, jaka jest jego tożsamość?, jego «bycie» we wspólnocie eklezyjalnej?, sprawia wciąż wiele trudności. Określenie teologiczne tożsamości świeckich, rodzaj definicji laikatu, stale się rozwijało przecierając sobie drogi, aż do uchwalenia konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* na Soborze Watykańskim II.

Jednak przed Vaticanum II zadawano się najczęściej potocznym odczuciem, że świecki chrześcijanin to taki członek Kościoła, który nie jest kapłanem ani zakonnikiem, a więc określano świeckiego w sposób negatywny, jako nie-ksiądz, nie-zakonnik. To wystarczyło na użytek codzienny przez długie stulecia, ale mniej więcej 20 lat przed Soborem Watykańskim II przestało wystarczać. Zauważono, że potoczne określenie mówi wprawdzie kim człowiek świecki w Kościele nie jest, ale nie ukazuje kim pozytywnie jest.

W latach 40-tych zeszłego wieku zaczęła się wielka dyskusja teologiczna nad tym zagadnieniem. Wzięli w niej udział słynni teologowie: Y. Congar, K. Rahner, G. Philips, F. Klostermann. Okazało się, że sprawa nie jest taka prosta, jak to się mogło na pierwszy rzut oka wydawać. Stanowiska były, jak zwykle w dyskusjach, mocno podzielone. Niektórzy z dyskutantów kładli nacisk na te elementy, które wiążą świeckiego chrześcijanina ze światem. Inni natomiast akcentowali bardziej jego przynależność kościelną, z racji chrztu i bierzmowania. W sumie jednak dyskusja przy-

¹ Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostołska *Christifideles laici*, o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II, (30.12.1988), 8; [dalej: ChL].

czyniła się do ukazania tych elementów, które wyrażają istotę bytu chrześcijanina żyjącego w świecie.

Fundamentalny zwrot w rozumieniu i określeniu eklezjalnej godności świeckich miały słowa Piusa XII: „Świeccy winni uświadomić sobie coraz wyraźniej nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem”².

I. Sylwetka świeckiego w historii

1. Apostolska świadomość pierwszych chrześcijan

Nowy Testament nie posługuje się terminem «laik» - świecki, na oznaczenie kategorii chrześcijan żyjących w świecie. Ewangelie nie wprowadzają linii demarkacyjnej między klerem a świeckimi, ponieważ wszyscy jednakowo są powołani do nowego życia w Chrystusie i w Duchu Świętym. W ten sposób każdy z powołanych czuje się odpowiedzialny za dar odnalezionego Mesjasza i przyprowadza doń innych. I tak Andrzej pozyskuje swego brata Szymona (por. J 1,40), a Filip Natanaela (por. J 1,45), zaś niewiasta samarytańska ogłasza Go swoim ziomkom (por. J 4,28). Chrześcijanie ukazani na kartach Nowego Testamentu mają świadomość szczególnego wybrania, a więc odrębności od wszystkich innych społeczności. Wszyscy razem z apostołami czują się odpowiedzialni za Kościół Boży, „trudzą się dla Ewangelii” (por. Flp 4,3). Razem tworzą jedną świętą wspólnotę – Kościół, Ciało Chrystusa, Lud Boży, królewskie kapłaństwo, czyli nowy naród, który ma spełniać rolę kapłana wśród innych narodów (por. 1 P 2,9-11)³.

W Kościele pierwotnym nie ma podziałów na grupy czy klasy. Panował w nim duch wspólnoty i braterstwa: „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne” (Dz 4,32). Ci, którzy zostali ochrzczeni „trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach [...]. Sprzedawali majątki i dobra, i rozdzielali je każdemu według potrzeby [...]. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia” (Dz 2,42-47). Dzieje Apostolskie informują również, że uczniów Chrystusa po raz pierwszy nazwano chrześcijanami w Antiochii (por. Dz 11,26), choć miano to nie wydaje się często używane przez samych chrześcijan. Chętniej nazywają się oni «uczniami» lub po prostu «wierzącymi» (por. Dz. 10,45; Ef 1,2)⁴.

Zdumiewający jest też fakt, iż pierwsi chrześcijanie określali się zbiorowo jako «święci», bez stosowania żadnego kontekstu, żadnego stopnia w tej «świętości». Przykłady takiego samookreślenia spotykamy szeroko w Dziejach Apostolskich i w listach św. Pawła. Świętymi są nazywani chrześcijanie z Jerozolimy, z Rzymu i Koryntu (por. Rz 1,7; 1 Kor 1,1). «Świętość» dotyczy całej wspólnoty, i przekazywana jest dzieciom, nawet jeśli tylko jeden z rodziców jest chrześcijaninem (por. 1 Kor 7,14). Stąd też w Kościele pierwotnym nie istnieje problem «świeckiego», gdyż wszy-

² Pius XII, *Przemówienie do nowych kardynałów*, 20.02.1946, AAS 38 (1946), 149.

³ Por. A. M. Erba, v. *Laico (Storia del)*, w: *Dizionario di Spiritualità dei Laici*, (a cura di E. Ancilli), Milano 1981, s. 369.

⁴ Por. G. Canobbio, *Laici o cristiani? Elementi storico-sistematici per una descrizione del cristiano laico*, Morcelliana, Brescia 1997, s. 25-53.

scy są nazywani «świętymi», tzn. są oni „współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głowicą węgla jest sam Chrystus Jezus” (Ef 2,19-20). Św. Paweł pisząc list do mieszkańców Koryntu zwraca się „do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości wspólnie ze wszystkimi, co na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1 Kor 1,2).

Tak więc Nowy Testament nie zna pojęcia «laikatu», zna natomiast i stosuje pojęcie «ludu»: „wy jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem Bogu na własność przeznaczonym [...], wy, którzy byliście nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym” (1 P 2,9-10). Nowy Lud Boży [grec. *laós* = *lud*] oznacza ściśle wspólnotę chrześcijańską wierzących w Chrystusa, różną od świata zewnętrznego, od niewierzących czyli pogan, bądź wierzących nie w pełni czyli żydów.

Laik więc, to «jeden z ludu», który, czując się odpowiedzialnym za Kościół Boży, wraz z apostołami, trzusi się dla Ewangelii⁵.

Kim są chrześcijanie z czasów apostołskich? Dzięki szerokiej dokumentacji zawartej w Dziejach Apostołów oraz listach św. Pawła znamy ich imiona, ich działalność i funkcje. Są to najczęściej współpracownicy apostołów, którzy pomagają im w misji przepowiadania, towarzysząc im w podróżach lub ofiarowując gościnność w swoich domach, by „trwać we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach”. Są nimi m.in.: Maria, matka Marka (por. Dz 12,12), Lidia z miasta Tiatyry, która sprzedawała purpurę (por. Dz 16,14), Jazon z Tesaloniki (por. Dz 17,5-9), małżonkowie Akwila i Pryscylla z Koryntu (por. Dz 18,2-3), niejaki Tyranos z Efezu (por. Dz 19,9), Nymfas i wspólnota gromadząca się w jego domu w Laodycei (Kol 4,15), Filemon, umiłowany współpracownik Pawła (por. Flm 1,1), Gajus z Koryntu (por. Rz 16,23) i wielu innych. Na zakończenie swoich listów św. Paweł często wymienia imiona mężczyzn i kobiet, których pozdrawia i wyraża im swoją wdzięczność.

Tak więc pierwsi chrześcijanie aktywnie uczestniczą w życiu Kościoła, interesują się jego sprawami, pomagają w działalności apostołskiej (por. Dz 4,23; 14,27), modlą się za uwięzionego Piotra (por. Dz 12,3-12), wybierają delegatów „przodujących wśród braci”, aby towarzyszyli apostołom w drodze do Antiochii (por. Dz 15,22), prowadzą stosowne katechezy „wykładając dokładnie drogę Bożą” (Dz 18,26)⁶.

Życie wspólnoty chrześcijańskiej płynęło swoim torem i z czasem stawiało wymagania podjęcia odpowiedzialności za nowe zadania. W ten sposób oddzielono obsługiwane stołów od posługi słowa Bożego, powołując do istnienia nowy urząd diakonów (por. Dz 6,2). W końcu I wieku, tych nowych zadań musiało być nieco więcej, skoro na oznaczenie braci nie obdarzonych żadnym urzędem pojawia się termin «*laikos*» - świecki, laik. Po raz pierwszy użył go św. Klemens Rzymski, ok. roku 96, w swoim *Liście do Koryntian* oznaczając tym terminem członka Ludu Bożego, który nie jest duchownym⁷.

⁵ Por. A. Faivre, *I laici alle origini della Chiesa*, Paoline, Cinisello Balsamo 1987, s. 19.

⁶ Por. A. M. Erba, v. *Laico*, dz. cyt., s. 369.

⁷ Clemente Romano, *Lettera ai Corinzi* 40.5, w: *Laici e laicità nei primi secoli della Chiesa*, Paoline, Torino 1995, s. 57; por. I. de La Potterie, *L'origine et le sens primitif du mot «laïc»*, Nouvelle Revue Théologique 80 (1959), 840-853.

Ten pierwszy okres Kościoła jest niezwykle ważny dla teologii laikatu, wyraźnie bowiem odróżnia ochrzczonych oraz tych na których włożono ręce.

Trzeba przy tym stwierdzić, że pojęcie jedności wszystkich wierzących jest w tym okresie tak mocne, że nie ma mowy o opozycji kleru wobec świeckich! Pierwsi zaś teologowie to często ludzie świeccy, tworzący nawet całe szkoły teologiczne, np. Justyn czy Tertulian. Ciekawe świadectwo świadomości laikatu dostarcza nam historia męczeństwa młodych kobiet afrykańskich Felicyty i Perpetui oraz ich towarzyszy, którzy odznaczają się niezwykle wiarą i odwagą, a w zaistniałej konfliktowej sytuacji próbują nawet pośredniczyć w zażegnaniu sporu między biskupem Oktawianem a Aspazjanem⁸.

Świeccy zabierali głos i w pełni uczestniczyli we wszystkich problemach pierwotnego Kościoła. Szybki rozwój chrześcijaństwa i to wśród różnych środowisk społecznych, ma swe uzasadnienie w autentycznej, apostołskiej świadomości świeckich chrześcijan pierwszych wieków, „którzy – jak pisze Orygenes – szli od miasta do miasta i od wioski do wioski dla zdobycia nowych wyznawców”⁹. Podobnie szczyli się Tertulian: „My chrześcijanie nie żyjemy na marginesie społeczeństwa. Chodzimy do łaźni, do sklepów, jesteśmy obecni na placach jak wszyscy inni. Pełnimy zawody marynarzy, żołnierzy, rolników czy kupców...”¹⁰.

2. *Christifideles* w Kościele III-V wieku

W III wieku wyłania się w Kościele nowa grupa ludzi – mnichów, którzy rezygnują ze świata w poszukiwaniu pełnej świętości. Jednakże znaczenie świeckich w życiu kościelnym jest ciągle istotne i znalazło niejedno świadectwo w pismach Ojców Kościoła.

Św. Augustyn nie waha się podkreślić, że chrzest jest podstawą nowego Ludu Bożego, dlatego wypowie on słynne i znaczące zdanie: *Dla was jestem biskupem, wraz z wami jestem chrześcijaninem*. Zaś św. Jan Chryzostom wychodząc z teologicznego pojęcia powszechnego kapłaństwa wiernych, podkreślał często w swoich pismach obowiązek apostołstwa, płynący z przyjętego chrztu. Czynił to szczególnie dla przeciwstawienia się zaistniałej w IV w. tendencji czyniącej powołanie domeną mnichów, odżegnujących się od świata, który jest uosobieniem zła. Według Jana Chryzostoma - którego określamy mianem «doktora apostołatu świeckich» - zarówno mnich, pustelnik, jak i świecki ma ten sam obowiązek dążenia do doskonałości, jak zresztą wszyscy mają obowiązek w ich drodze do świętości korzystać ze środków ascezy chrześcijańskiej, np. postu czy jałmużny. Co więcej, nie brak też głosów wśród Ojców Kościoła, że laik może nawet przewyższać mnicha w świętości¹¹.

Wiadomo na przykład, że w Hipponie, istniał rodzaj «monasteru dla świeckich», gdzie Augustyn, przed objęciem urzędu biskupiego, stał na czele wspólnoty oddanej studium i ascezie. Obecni tam *christifideles*, pomimo pogańskiej jeszcze większości wśród której żyli, formowali się na żarliwych nosicieli ideału ewangelicznego. Ta elita

⁸ Por. A. M. Erba, v. *Laico*, dz. cyt., s. 370.

⁹ Orygenes, *Contra Celsum* III, 9, w: PL 11, 931.

¹⁰ Tertulian, *Apologeticum* 42, 1-3, w: CCL 1, 156-157.

¹¹ Por. P. Siniscalco, *I laici nei primi secoli del cristianesimo*, w: *Il laicato nella Bibbia e nella storia*, (a cura di P. Vanzan), AVE, Roma 1987, s. 99.

wierzących oddawała się całkowicie studium kwestii dogmatycznych i moralnych. Również zwykli ludzie, szczególnie na Wschodzie, interesowali się prawdami objawionymi. Grzegorz z Nisy potwierdza, że nawet w sklepie mięsny czy obuwniczym słyszało się dyskusje na temat wiecznego zrodzenia Syna Bożego¹².

Aktywność świeckich tamtych czasów, często spontaniczna, ale w duchu misyjnym, zapewne przyczyniła się do chrystianizacji licznych wiosek i ludów w Imperium Rzymskim i poza jego granicami. Chrześcijanie nie stanowili bezkształtnej masy, przeciwnie podzieleni na różne grupy, mniej czy więcej uprzywilejowane, obdarzeni byli różnymi zadaniami i funkcjami w dziedzinie prawa czy liturgii, nie przekraczając jednak kompetencji kleru. Uczestniczyli oni w ważnych decyzjach dotyczących życia Kościoła. W Aleksandrii Pantenon był wybitnym nauczycielem w szkole katechumenów, jego uczeń Klemens Aleksandryjski, autor znanych dzieł apologetycznych, pisał o swym mistrzu, iż „rodził czystą naukę w duszach swoich słuchaczy”. Świeccy uczestniczyli w wyborze biskupów; warto tu przypomnieć słynny przykład współdecyzji kleru i świeckich przy powołaniu Ambrożego, który w tym czasie był zaledwie katechumenem, na stolicę biskupią w Mediolanie. Wielu też papieży wybrano przy czynnym udziale laików. Synody z Orleanu (549 r.) i Paryża (557 r.) cytują nawet w tej sprawie zasadę Celestyna I, aby „wbrew woli ludu nie narzucać mu biskupa”. Ustanie prześladowań wpłynęło w znacznej mierze na wyzolenie nowych tendencji we wspólnotach chrześcijańskich. Znana jest powszechnie zasługa świeckich, i to pochodzących z najniższych warstw, w walce z arianizmem IV wieku, kiedy to przekupki na placach klóciły się o istnienie natur w Chrystusie, a wracających z Nicei Ojców Soboru, lud rzymski powitał lampionami i procesjonalnie wprowadził do miasta¹³.

Jednakże z drugiej strony, na przełomie IV i V wieku, wraz z ustalaniem się pozycji prawnej w Kościele, rodzi się stopniowo podział między trzema grupami: świeckimi, duchownymi i mnichami. Aureola świętości przenosi się nad głowy ascetów i zakonników, dla których pozostanie w świecie jest niebezpieczne dla własnego zbawienia, w konsekwencji taka forma ich życia stworzyła dystans do masy wiernych. Natomiast duchowieństwo, poszerzając swoją władzę i funkcje w administrowaniu i w trosce o dusze, zajęło wygórowane miejsca oddalając się od laikatu. W *Konstytucjach Apostolskich* (początek IV w.), znajdujemy dla przykładu także rekomendacje: „Laik musi respektować dobrego pasterza, musi go kochać i szanować jak ojca, pana, mistrza, kapłana Bożego i przewodnika w pobożnym życiu”¹⁴. Dystans dość szybko pogłębiał się: w bazylikach lud zostaje oddzielony od miejsc zarezerwowanych tylko dla duchownych, w procesjach formułuje się porządek hierarchiczny, przy udzielaniu chrztu, świecki uczestniczy tylko w przygotowaniu katechumenów, a kobiety nie mogą udzielać tego sakramentu. Pozostaje co prawda prawo do partycypowania przy wyborze biskupa, ale przy wyborze innych duchownych świeccy zostają wykluczeni. Silną staje się idea, że prawo do nauczania prawd wiary musi spoczywać na duchowieństwie¹⁵.

¹² Por. A. M. Erba, v. *Laico*, dz. cyt., s. 371.

¹³ Por. A. Faivre, *I laici alle origini della Chiesa*, dz. cyt., s. 71-72.

¹⁴ Por. tamże, s. 116-117.

¹⁵ Por. tamże, s. 122-127.

3. *Ordo laicorum* w epoce średniowiecza i okresie reformacji

Od czasów Konstantyna i przez cały okres średniowiecza, postać świeckiego zależna była od głębokiej ewolucji społeczno-kulturalnej i struktury Kościoła. Późna starożytność ukazuje istnienie trzech stanów w hierarchicznej strukturze Kościoła: *ordo clericorum*, *monachorum* i *laicorum* (kler, mnisi i świeccy). Również eklezjologia tego okresu sugeruje, że tylko dwa pierwsze stany «duchowne» żyją w pełni życiem Chrystusa, a to dzięki wolności od więzów ze światem. Laicy zaś prowadzą życie według «ciała», bo «obciążeni są» małżeństwem i koniecznością kontaktu ze światem. Nie brak jednak i w tym okresie oryginalnych i pogłębionych deklaracji Kościoła na temat miejsca laikatu we wspólnocie kościelnej. Papież Grzegorz VII przypominał, że wszystkie trzy stany (*tria genera hominum*) są w Kościele sobie równe z racji obowiązku dążenia do świętości¹⁶.

Historia literatury kościelnej tego okresu może się również poszczycić wieloma opracowaniami na temat świętości poszczególnych stanów. Znane są przykłady niejednej rodziny, która skutecznie próbuje realizować ideały ewangeliczne (św. Elżbieta Węgierska, św. Ludwik IX, król Francji, Guilielmo z Akwitany, założyciel Cluny, czy cesarz Otton III, który uznawał się za *servus Jesu Christi* i *servus Apostolorum*). Kościół nie zaniedbywał swej roli wobec świeckich i doceniał świadectwa życia świętego, osiąganego w różnych stanach. Tak np. Innocenty III w 1199 r. kanonizował kupca Omobona Tucenghi z Kremony¹⁷.

Jednakże podział między świeckimi a duchownymi powoli stawał się faktem i znalazł swoje prawne usankcjonowanie w *Kodeksie Gracjana* (1120-1140): *Duo sunt genera christianorum...*, duchowni i świeccy. Ci ostatni nie mogą mieszać się do administracji czy też do sprawowania władzy w kościołach i w podlegających im dobrach. Podział, natury kanonistycznej i teologicznej, na duchownych i świeckich, miał zapewne swoje pewne uzasadnienie historyczne w nienajszczęśliwszym związku ołtarza z tronem, z którego Kościół zasadniczo wychodził obciążony zobowiązaniami materialnymi czy też innymi uwarunkowaniami. Trzeba jednak przyznać, że był to okres, w którym ideałem stawała się koncepcja Kościoła uwzględniająca wyłącznie głos duchownych strzegących czystości doktryny, odpowiedzialnych nie tylko za życie sakramentalne, ale i jedynie w pełni wyposażonych w misję apostołską. Rola duchownych nobilituje się i nabiera szczególnej wartości z racji ukierunkowania na sprawy sumienia, zasadniczo decydujące w dążeniu do zbawienia. Laikat uczestniczy w tej samej wierze i korzysta z tych samych źródeł łask, ale nie należy do struktur Kościoła, musi żyć w świecie i korzystać z rzeczy tego świata ze względu na «ludzką słabość». Traktowany jako obiekt troski ze strony hierarchii był polem, na którym realizowała się działalność kapłanów. Istniał on w Kościele po to, aby w sposób pasywny przyjmować udzielane mu dobra. Istniał niejako dla dobra wspólnego, a nie dla dobra Kościoła¹⁸.

Reforma protestancka przyniosła zaprzeczenie wszelkich różnic wśród członków Kościoła, głosząc doskonałą równość wszystkich przed Bogiem. Dla Lutra wszy-

¹⁶ Por. P. Siniscalco, *I laici nei primi secoli del cristianesimo*, dz. cyt., 98.

¹⁷ Por. A. M. Erba, v. *Laico*, dz. cyt., s. 377.

¹⁸ Por. G. Canobbio, *Laici o cristiani?*, dz. cyt., 96-99.

scy chrześcijanie są równi w oparciu o jeden i ten sam chrzest, jedną wiarę i tę samą Ewangelię.

Sobór Trydencki sprzeciwiając się nauce reformacji sprecyzował naukę o sakramentalnym charakterze kapłaństwa, daleki był jednak od negowania roli świeckich w Kościele. Zresztą, sekretarzami, a nawet relatorami komisji teologicznych Soboru bywały również osoby świeckie, np. słynny Angelo Massarelli (późniejszy biskup Telese) czy baron Ludwik Nogarola. Powstają w tym czasie liczne bractwa, stowarzyszenia czy też grupy stanowe, dążące do świętości zgodnie z ich własnym charakterem oraz według własnych, wypracowanych metod. Znane są także liczne ciekawe inicjatywy apostołskie i misyjne wśród świeckich. W Chinach np. działał ksiądz Mateusz Ricci, który wezwał do ścisłej współpracy świeckich misjonarzy: Pawła Sin i Kandyde Hiu. W tym samym okresie (druga połowa XVII w.) w Wietnamie było już ponad trzysta tysięcy chrześcijan, a tylko dwóch księży. Św. Franciszek Salezy głosił ideę doskonałości wszystkich chrześcijan niezależnie od miejsca ich życia, pracy czy zawodu. Zakładał też bractwa i stowarzyszenia, składające się wyłącznie z laików i powierzał im odpowiedzialność za głoszenie nauki chrześcijańskiej i obronę wiary. Dla ukazania roli apostołstwa i zaangażowania świeckich znamy bardzo wymowną historię ewangelizacji Korei. Kiedy w starej Europie szerzyła się niewiara i racjonalizm, w Korei pierwsze nowiny Ewangelii zostały przyniesione przez świeckich (to jedyny i niepowtarzalny przypadek w historii Kościoła powszechnego). Koreański pisarz Lee Seung-houn, ochrzczony w Chinach, wrócił w 1784 r. do Seulu i rozpoczął dzieło ewangelizacji. Dołączyli niebawem do niego dwaj inni świeccy: Lee Piuk i Kwon Il-shin, którzy stali się trzema kolumnami rodzącego się Kościoła w Korei. Tak oto, rozpoczął Kościół swoją działalność w tym kraju bez udziału kapłanów¹⁹.

4. „Oni są Kościołem” - czasy współczesne

Świeckich przepelnionych duchem apostołskim i odpowiedzialnych za Kościół i jego naukę nie brakowało też i w nowszych czasach, w trudnym okresie zmagania się z modernizmem czy encyklopedystami XIX w.²⁰. Okres ten dał początek wielu inicjatywom ludzi świeckich, którzy zakładali stowarzyszenia, grupy czy kongregacje, aby umożliwić oddziaływanie chrześcijańskie na różne dziedziny życia społecznego. Każdy prawie kraj miał wśród świeckich wielkich promotorów czynu katolickiego. We Francji Fryderyk Ozanam zakłada stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo, w Italii Antonio Rosmini tworzy stowarzyszenie przyjaciół dla formacji dobrych katolików, we Florencji, Turynie czy Wiedniu świeccy sami zakładają pisma katolickie w przekonaniu, że środki przekazu mogą odegrać szczególną rolę we współczesnej ewangelizacji (Cezary D'Azeglio zakłada w 1803 r. we Florencji pierwsze pismo katolickie - *L'Ape*). Także w świecie nauki i literatury znajdujemy świeckich o nieskazitelnym życiu i gorliwej wierze: włoski fizyk Alessandro da Volta, wynalazca kondensatora, który nauczał katechizmu dzieci w swojej parafii w Como; światowej sławy francuski bakterjolog Louis Pasteur, przykład głęboko wierzącego katolika w epoce pozytywizmu i ma-

¹⁹ Por. A. M. Erba, v. *Laico*, dz. cyt., s. 382.

²⁰ Przykładem tego zmagania jest rojalista i gorliwy katolik hrabia F. René de Chateaubriand (1768-1848), autor apologii *Duch wiary chrześcijańskiej*.

terializmu; najwybitniejszy włoski pisarz Romantyzmu Alessandro Manzoni, który odważnie bronił wiary, a w swoim arcydziele *Narzeczeni* opiewał miłość Boga do człowieka w świecie. Wiadomo też, że Leon XIII swoją słynną encyklikę *Rerum novarum* przygotował we współpracy ze świeckimi z Uniwersytetu we Fryburgu²¹.

Patrzając jednak na historię kształtowania się obrazu i pojęcia człowieka świeckiego trzeba stwierdzić, że obraz ten jest ściśle zależny i powiązany ze zmianami w pojmowaniu Kościoła. Mówiąc ogólnie o historii wiernego świeckiego w Kościele, jego roli, czy też eklezjalnej godności, szczególnie w okresie nowożytnym, możemy tu zacytować stwierdzenie Antonio Acerbiego: *historia laicorum est historia dolorum*²².

Świeccy byli *lunga manus* hierarchii w świecie, byli posyłani w świat, aby pozyskiwać, zdobywać go dla Kościoła, utożsamianego najczęściej z hierarchią. Konstytucja *Pastor aeternus* Soboru Watykańskiego I (1870), stwierdza: „Nikt nie ignoruje faktu, że Kościół jest społecznością zróżnicowaną, w której Bóg przeznaczył jednych do kierowania, a innych do wykonywania poleceń; pierwsze dotyczy kapłanów, drugie świeckich”. Przykładem emblematycznym tamtych czasów jest encyklopedia 12 tomowa *Kirchenlexikon* (Fryburg 1891 r.), w której bardzo ironicznie przyjęto lakoniczne określenie - «*laien*» siehe: «*klerus*» («*laikat*» patrz: «*kler*»). Bardzo wymowne jest stwierdzenie G. Philipsa, który w swoim artykule *Le rôle du laïc dans l'Eglise* (1954 r.) pisze: „w tych czasach XIX w. teologia nie zajmowała się i nie martwiła zbyt wiele świeckimi”²³.

Trzeba jednakże uczciwie przyznać, że dopiero rozwój Akcji Katolickiej promowanej przez Piusa XI sprawił, że również masy katolickiego ludu poczuły się uaktywnione wewnątrz Kościoła. Akcja Katolicka stała się nowoczesną szkołą apostołstwa i świętości, niezwykle owocną i to we wszystkich krajach. Jej zasadniczą ideą był udział świeckich w hierarchicznym apostołstwie Kościoła. Budziła się coraz ściślejsza współpraca biskupów, kapłanów i świeckich²⁴. Powstawało szereg organizacji katolickich, które promowały zasadę, że najlepszym apostołem studenta jest drugi student, a wpływ na robotnika będzie miał inny robotnik-chrześcijanin. Kościół więc poprzez swoich świeckich apostołów, szedł na poszukiwanie oddalonych, bądź biernych jego członków.

Do stopniowego zrozumienia kościelnej utożsamności świeckich przyczyniła się niewątpliwie nowa teologia, coraz intensywniej formowana przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Dużą rolę odegrała tu encyklika Piusa XII, *Mystici Corporis* (1943 r.), podkreślająca godność każdego członka Kościoła. Papież przypomniał też, że Kościół jako Ciało Mistyczne daje przez chrzest życie wszystkim swoim członkom. Świeccy przeto wypełniają swe dzieło apostołskie mocą trwania w jednym Ciele Chrystusa²⁵.

²¹ Por. A. M. Erba, v. *Laico*, dz. cyt., s. 385.

²² A. Acerbi, *I laici nell'età moderna*, w: *Il laicato nella Bibbia e nella storia*, dz. cyt., s. 123.

²³ G. Philips, *I laici nella Chiesa*, Vita e Pensiero, Milano 1956, 32.

²⁴ Przykładem takiej współpracy była osoba kard. Augusta Hlonda, który stał się wzorem hierarchy zaangażowanego wśród laikatu: por. Y. Congar, *Jalons pour une théologie du laïc*, Cerf, Paris 1953, s. 80.

²⁵ Por. H. Denzinger, *Enchiridion symbolorum definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, (a cura di P. Hünermann), EDB, Bologna 1996, 3800-3802.

Coraz jaśniej widać też potrzebę apostołstwa zbiorowego, świadectwo indywidualne we współczesnym świecie nie zawsze ma właściwą moc. Tworzyły się katolickie organizacje, które podejmowały apostołstwo środowiskowe, a także oddziaływały na trudnym polu międzynarodowym (w przededniu Soboru Watykańskiego II było już 36 organizacji katolickich, formalnie uznanych przez Stolicę Apostolską). Okres powojenny przyniósł szereg inicjatyw, które okazały się bardzo istotne dla laikatu katolickiego, np. I i II Kongres apostołstwa świeckich w Rzymie (1951 i 1957 r.)²⁶. Nauczanie Piusa XII przypominało wielkie dzieła świeckich, podkreślając ich znaczenie dla Kościoła. Mówił on wyraźnie, że owocność katolickich misji zależy od zaangażowania laikatu, bo jeden ksiądz i sześciu katechetów w Afryce owocniej pracują niż siedmiu księży. Świeccy bowiem łatwiej poznają środowisko, zwyczaje, nawiązują kontakt z rodzinami i szybciej pozyskują zaufanie ludu.

Pius XII dokonał wreszcie fundamentalnego zwrotu w rozumieniu kościelnej godności świeckich. W przemówieniu skierowanym w 1946 r. do nowych kardynałów powiedział: „Wierni, a ściślej świeccy, zajmują miejsce w pierwszych szeregach Kościoła. Dla nich Kościół stanowi życiową zasadę ludzkiej społeczności. Dlatego to oni i przede wszystkim oni winni uświadomić sobie coraz wyraźniej nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem, to znaczy wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem Papieża, oraz pozostających z nim w łączności Biskupów. *Oni są Kościołem*”²⁷.

II. Tożsamość wiernych świeckich

1. Pozycja teologiczna świeckich w doktrynie Soboru Watykańskiego II

Problematyka związana z godnością eklezjalną świeckich znalazła swój wyraz na Soborze Watykańskim II. Tematowi laikatu poświęcają sporo miejsca szczególnie cztery dokumenty soborowe: konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes* oraz konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*.

Konstytucja *Lumen gentium*, w IV rozdziale, mówi o istotnej obecności świeckich w tajemnicy Kościoła, opisuje godność i naturę Ludu Bożego, który uczestniczy mocą chrztu, a nie przez delegację, w urzędzie kapłańskim, królewskim i prorockim Chrystusa. Z godności chrztu płynie odpowiedzialność apostołska każdego ochrzczonego. To dzięki dynamizmowi świeckich Kościół jest obecny w świecie (*Apostolicam actuositatem*). Bez udziału świeckich Kościół byłby niepełny, stąd płynie konieczność przygotowania i uaktywniania laikatu katolickiego (*Ad gentes*). Obecność Kościoła pośród rzeczywistości tego świata otwiera różne pola działalności: rodzina, małżeństwo, ewangelizacja kultury i życia społecznego, zabiegi o pokój, obecność w polityce itp. (*Gaudium et spes*).

Nauka Soboru wytyczyła w ten sposób nowe kierunki dla teologicznej refleksji nad miejscem laikatu w Kościele. *Lumen gentium* podkreśliła wymiar eklezjalny, który

²⁶ Por. M. Semeraro, *La figura del laico nella storia*, *Credere oggi* 14 (1994) n. 81, s. 28-30.

²⁷ Pius XII, *Przemówienie do nowych kardynałów*, dz. cyt., 149.

jest właściwy wiernym świeckim, tj. «bycie Kościołem». Z kolei pozostałe dokumenty określiły miejsce i zadania świeckich w świecie, tj. «bycie w świecie».

Wielką zasługą Vaticanum II jest fakt, że Sobór nie chciał wydzielić świeckich jako nowej kategorii, ale włączył ich w bogatą rzeczywistość Kościoła-*Communio*. Dlatego też nie można mówić o teologii laikatu w oderwaniu od eklezjologii. Treść pojęcia «laik» rozumiemy lepiej w relacji do wspólnoty Ludu Bożego, który w Kościele realizuje swój związek jedności z Chrystusem i braćmi, członkami tegoż Ludu. Z tej jedności z Chrystusem i Kościołem chrześcijanin świecki czerpie sens, siłę i skuteczność swego posłannictwa wobec świata. Coraz pełniejsza kontemplacja tajemnicy Kościoła prowadzi do lepszego zrozumienia eklezjalnego wymiaru laikatu i określenia jego własnej tożsamości.

Kościół nie boi się wzrostu świadomości swoich wiernych, przeciwnie, jest świadomy, że pełnia Kościoła realizuje się wraz z ich rozwojem. Dlatego im pełniej biskupi i księża są uczestnikami kapłaństwa hierarchicznego oraz im pełniej świeccy stają się *christifideles*, tym pełniej Kościół staje się Kościołem czyli miejscem spotkania i jedności ochrzczonych między sobą i jedności z Chrystusem.

Według konstytucji *Lumen gentium*, świecki przez chrzest staje się nie tylko członkiem Kościoła, ale staje się wprost Kościołem. Przypomnijmy tu soborowe określenie świeckich: „Przez pojęcie «świeccy» rozumie się wszystkich wiernych, którzy nie są członkami stanu duchownego i stanu zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele. Są to wierni, którzy wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży, stawszy się na swój sposób uczestnikami kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa, sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie”²⁸.

W tej odpowiedzi Soboru na pytanie kim są wierni świeccy?, odbiegł on od poprzednich definicji, w większości negatywnych, i przyjął zdecydowanie pozytywny punkt widzenia:

- Świecki jest pełnym członkiem Kościoła i aktywnie współrealizuje Jego zbawczą misję;
- Wierny świecki to przede wszystkim człowiek ochrzczony. Przez chrzest dokonuje się wszczepienie w Chrystusa oraz włączenie w Lud Boży (*laos*). Na skutek tego uczestniczy on, na sposób sobie właściwy, w kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa (*tria munera Christi*). Chodzi tu o uczestnictwo w potrójnym zadaniu: sprawowania kultu wewnętrznego i zewnętrznego, nauczaniu i dawaniu świadectwa o Chrystusie;
- Świeccy, wykonując obowiązki i korzystając z przysługujących im uprawnień, realizują posłannictwo w Kościele i w świecie;
- Chrześcijanie świeccy należąc więc do Ludu Bożego, wraz z pasterzami ten Lud stanowią (*oni są Kościołem*).

Specyficzną właściwością ludzi świeckich, jakby swoistą różnicą gatunkową, jest ich «świecki charakter». Z woli Bożej pozostają oni w świecie, w przeciwieństwie do kapłanów i zakonników, którzy na mocy Bożego powołania «wychodzą ze świata».

²⁸ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, (21.11.1964), 31; [dalej: LG].

Christifideles laici uświęcają świat od wewnątrz, w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego. „Tam powołuje ich Bóg, aby pełniąc właściwą sobie misję, kierowani duchem ewangelicznym, jak zaczyn, od wewnątrz niejako przyczyniali się do uświęcenia świata, i tak świadectwem życia, promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa”²⁹. Świeccy mają więc do spełnienia w świecie ważne i niezastąpione zadanie. W tym zadaniu nikt ich nie może zastąpić. Kapłani i zakonnicy zostają wyłączeni ze świeckiego zaangażowania (świeckiego zawodu, życia małżeńskiego), po to, aby bez reszty oddać się na służbę Kościołowi i Bogu. Nie znaczy to, jakoby świeccy chrześcijanie mieli mniej oddawać się tej służbie. Oni inaczej służą sprawie Bożej i kużytkowi Kościoła. „Szczególnym ich zadaniem – naucza Sobór – jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani, i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa oraz służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela”³⁰.

Tak więc pozostanie w życiu świeckim nie jest brakiem powołania do rzeczy wyższych. Jest to zatem «stan» w Kościele, czyli pewien stały sposób życia i uświęcania się w Chrystusie, analogiczny do stanu kapłańskiego. Ten stan życia zakłada jego swoistą rolę w Kościele i w świecie, jaką ma do spełnienia. Stwierdzenie przez Sobór odrębnego powołania Bożego, ukierunkowanego ku światu, ma ogromne znaczenie dla poczucia własnej godności życia świeckich chrześcijan. Nie jest to bowiem skutek jakiegoś «awansu», przyznanego przez Sobór ludziom świeckim, ale jest to stwierdzenie faktu, teologicznej rzeczywistości, która istnieje niezależnie od woli ludzkiej. Ta nauka ma również potwierdzenie w dekrecie *Apostolicam actuositatem*: „Nigdy bowiem nie może zabraknąć w Kościele apostołstwa świeckich, wypływającego z samego ich chrześcijańskiego powołania”³¹.

Pamiętać trzeba jednak, że aby świeccy mogli podjąć i wykonać swoje zadanie w świecie, potrzebne jest im jasne i głębokie poczucie własnej tożsamości wśród Ludu Bożego.

2. Godność świeckich w Kościele – adhortacja *Christifideles laici* Jana Pawła II

Soborowa myśl dotycząca wiernych świeckich została wzmocniona i poszerzona dzięki obradom VII Zgromadzenia Generalnego Synodu Biskupów na temat powołania i misji świeckich w Kościele i świecie, obradującego w Rzymie w dniach 1-30.10.1987 r. Owocem tych obrad stała się posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici*, podpisana przez Jana Pawła II 30.12.1988 r. Ten ważny dokument papieski, mówiący o eklezjalnej tożsamości świeckich, powinien stać się podręcznikiem dla świeckich i o świeckich. Zwraca on wyraźnie uwagę, iż nie można rozpoznawać kościelnej tożsamości wiernych świeckich jedynie teoretycznie, ale także i w praktyce. Adhortacja miała - i zapewne wciąż ma - za cel „pobudzenie i ożywienie świadomości daru oraz odpowiedzialności wszystkich świeckich i każdego z osobna w komunii i posłannictwie Kościoła”³².

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, (18.11.1965), 1; [dalej: AA].

³² ChL 2.

Pytając o tożsamość wiernych świeckich, wracamy do zdania, które zostało cytowane na początku tego artykułu, a mianowicie do papieskiego stwierdzenia zawartego w *Christifideles laici*: „Tylko w tajemnicy Kościoła, jako tajemnicy komunii, objawia się tożsamość świeckich, ich autentyczna godność. A tylko w obrębie tej godności można określić ich powołanie i misję w Kościele i w świecie”³³.

2.1. Tożsamość świeckich w Kościele-*Communio*

Papież w swym dokumencie, nawiązując do nauki Vaticanum II, podjął w ten sposób wysiłek dopełnienia i ubogacenia dokonanej przez Sobór definicji laikatu, sięgając po wizję Kościoła jako *Communio*. Laikat widziany bowiem w perspektywie komunijnej wspólnoty nie tylko zyskuje na wyrazistości, ale w bogatszy sposób wpisuje się w życie i działalność Kościoła. *Communio* obejmuje dwa istotne elementy składowe: uczestnictwo w dobrach lub wartościach oraz wzajemną wymianę tych dóbr. Dopełnieniem tych dwóch współczynników jest rzeczywistość organicznych więzi, jakie zachodzą między otwartymi na siebie uczestnikami dóbr, więzi decydujących o powstaniu i istnieniu wspólnoty. Głęboka jedność w komunii jest nieodpartym następstwem, i niezbędnym współczynnikiem jej zaistnienia³⁴.

Kościół jest *Communio sanctorum* z tytułu wkorzenia jego członków w zbawczą tajemnicę Chrystusa, Wcielonego Boga i Zbawiciela. Narzędziem tego wkorzenia jest wiara w Chrystusa i chrzest w Jego imieniu, zaś rezultat stanowi życie przybranego dziecka Bożego, wyrastające ze zbawczej tajemnicy Chrystusa. Ten podstawowy dar wyposażenia chrześcijańskiego (życie z Chrystusem, w Chrystusie i przez Chrystusa), stanowi dar o nieskończonym wymiarze z tytułu zaangażowania się w jego udzielenie członkom eklezjalnej komunii wszystkich Trzech Osób Boskich³⁵. Adhortacja papieska odwołuje się tu do pozdrowienia św. Pawła, które słyszymy na początku Mszy Św.: „Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi” (2 Kor 13,13)³⁶. Ten fundamentalny dar Bożego usynowienia człowieka w tajemnicy trynitarnego zaangażowania, stanowiący podstawowe źródło komunii człowieka z Bogiem, jest najgłębszym rdzeniem Kościoła. Jego tajemnicę dobrze oddają słynne już słowa św. Cypriana, przypomniane przez Sobór: „cały Kościół okazuje się jako «lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego»”³⁷. Jak mówi Walter Kasper: „misterium Kościoła polega na tym, iż przez Chrystusa, w Duchu Świętym mamy przystęp do Ojca, aby w ten sposób stać się uczestnikami Bożej natury. *Communio* Kościołów została przygotowana, umożliwiona i nacechowana przez *communio* trynitarną. Ostatecznie jest ona uczestnictwem w samej *communio* trynitarniej”³⁸.

³³ ChL 8.

³⁴ Por. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, PTT, Kraków 1972, s. 117-130.

³⁵ Por. B. Forte, *La Chiesa icona della Trinità*, Queriniana, Brescia 1995, s. 44-48.

³⁶ Por. ChL 18.

³⁷ LG 4.

³⁸ W. Kasper, *Chiesa come «communio»*, *Communio* 83-84 (1985), s. 66.

Uczestnictwo zatem w życiu trynitarnym, wzorowane na trynitarnym otwarciu się poszczególnych Osób Boskich, domaga się otwarcia w miłości przede wszystkim wobec dobroczynnej Trójcy, ale i wobec tych, z którymi dzieli się owe dobroczynne skutki, tj. uczestników nowotestamentalnego Ludu Bożego, będącego Mistycznym Ciałem Chrystusa i *communio sanctorum*. Czytamy w *Christifideles laici*: „Kościół jest świętych obcowaniem (komunia). A obcowanie to oznacza dwojaki rodzaj życiowego uczestnictwa: wcielenie chrześcijan w życie Chrystusa oraz więź jednej miłości pośród wszystkich wiernych, na tym i na tamtym świecie. Jedność z Chrystusem i w Chrystusie, i jedność wśród chrześcijan w Kościele”³⁹.

Rozumiany w ten sposób Kościół-*Communio* wyjaśnia sprawę usytuowania w nim zwykłych jego członków. Z tytułu posiadania przez nich zasadniczego obdarowania nieskończenie bogatą łaską zbawienia, stanowią oni podstawową warstwę tegoż Kościoła. Dlatego to oni przede wszystkim decydują o powstaniu *communio sanctorum* nowotestamentalnego Ludu Bożego. Racją zaś tego stanu rzeczy jest posiadanie godności chrześcijańskiej, której istotę stanowi usynowienie Boże przez łaskę. „Chodzi o priorytet zasadniczej nadprzyrodzonej ontologii w stosunku do struktur instytucjonalnych i prawnych” – wyjaśnia Y. Congar⁴⁰.

W komunii Kościoła wierni świeccy zajmują więc właściwe sobie miejsce, oni nie tylko do niego należą, ale oni są Kościołem, oni ten Kościół stanowią!

Bogate w swej treści pojęcie *communio* „odnosi się – stwierdza ChL – do zjednoczenia z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym”. Zjednoczenie to „dokonuje się w Słowie Bożym i sakramentach. Chrzest jest bramą i fundamentem «komunii» Kościoła; Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego. «Komunia» z Ciałem Chrystusa w Eucharystii oznacza i sprawia, czyli buduje wewnętrzne zjednoczenie wszystkich wiernych w ciele Chrystusa, którym jest Kościół”⁴¹.

W ramach Kościoła-Komunii chrześcijanin świecki wezwany jest do życia w jedności z Trójjedynym Bogiem i z wszystkimi ochrzczonymi. Świecki nie może więc zamykać się w samym sobie, izolując się duchowo od wspólnoty, ale powinien żyć w ciągłej wymianie dobra, w żywym poczuciu braterstwa, w radosnym przeżywaniu równej godności i w obowiązku wspólnego pomnażania wielkiego skarbu otrzymanego w darze⁴².

Wierni świeccy przeżywają Kościół-Komunię zasadniczo w swoich diecezjach i swoich parafiach. Diecezja realizuje pełne uobecnienie się Kościoła. Na tym poziomie zawiązuje się szeroka współpraca wszystkich wiernych. W diecezjach pierwsze miejsce zajmują parafie, które w pewien sposób przedstawiają widzialny Kościół ustanowiony na całej ziemi⁴³. To w parafiach wierni uczą się, co znaczy «być Kościołem» i jak budować Kościół-Wspólnotę. Rodzinie parafialnej i diecezjalnej służą zaś *movimenti*, czyli różnorodne wspólnoty, ruchy, które rozwinęły się po Soborze Watykańskim II i stanowią niejako nowe tchnienie Ducha Świętego w Kościele. Te małe wspól-

³⁹ ChL 19.

⁴⁰ Y. Congar, *Ministeri e comunione ecclesiale*, EDB, Bologna 1973, s. 37.

⁴¹ ChL 19.

⁴² Por. Jan Paweł II, *Il fedele laico lanciato sulle frontiere della storia*. Omelia alla chiusura del Sinodo, (30.10.1987), w: G. Caprile, *Il Sinodo dei Vescovi del 1987*, La Civiltà Cattolica, 1989, s. 540.

⁴³ Por. SC 42.

noty kościelne lub wspólnoty życia, w których wierni świeccy mogą dzielić się Słowem Bożym i udzielać sobie wzajemnych posług, są często prawdziwymi wyrazami jedności i komunii eklezjalnej, a w jedności ze swymi pasterzami są ośrodkami ewangelizacji⁴⁴.

2.2. Źródło godności chrześcijan świeckich

Odczytując podstawowe wytyczne Jana Pawła II zawarte w *Christifideles laici*, trzeba wyakcentować źródło godności chrześcijan, która ma swój początek w sakramencie chrztu. To właśnie godność chrzcielna, godność płynąca ze chrztu św. stanowi podstawę tożsamości chrześcijan świeckich. Przez chrzest człowiek zostaje wcielony w Chrystusa, włączony w Jego Mękę i Zmartwychwstanie. Prawdę tę doskonale obrazuje przypowieść o krzewie winnym, na kanwie której Ojciec Święty w swojej posynodalnej adhortacji omawia powołanie i posłannictwo ludzi świeckich. Chrystus nauczając o więzi ze swoimi uczniami, porównuje siebie do krzewu winnego, ich zaś do latorośli: „Rozkwit i rozrost latorośli zależy od tego, jak mocno trwają one w winnym krzewie. «Podobnie jak latorośl nie może przynosić owoców sama z siebie – o ile nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić» (J 15, 4-5)⁴⁵.

Wcielenie w Chrystusa przez wiarę i sakramenty chrześcijańskiej inicjacji staje się dla człowieka początkiem jego nowej egzystencji: „Celem całej egzystencji świeckiego katolika jest dochodzenie do poznania radykalnej nowości chrześcijańskiej płynącej z chrztu, sakramentu wiary po to, ażeby móc wypełniać swoje życiowe obowiązki zgodnie z otrzymanym od Boga powołaniem⁴⁶. Owa chrześcijańska nowość posiada trzy podstawowe aspekty: „Chrzest odradza nas do życia dzieci Bożych, jednoczy nas z Jezusem Chrystusem i Jego Ciałem, którym jest Kościół oraz namaszcza w Duchu Świętym czyniąc każdego z nas duchową świątynią⁴⁷. Tę wspańiałą, nadprzyrodzoną rzeczywistość jawiącą się w duszy człowieka na chrzcie świętym podtrzymują, ubogacają i pomnażają inne sakramenty, a zwłaszcza bierzmowanie i Eucharystia. Kształtują one także pozycję prawną człowieka świeckiego w Kościele jako współnocie Ludu Bożego⁴⁸.

Na skutek wszczęcia w Chrystusa i w Lud Boży człowiek staje się uczestnikiem potrójnego urzędu Chrystusa - kapłańskiego, prorockiego i królewskiego. *Tria munera Christi* trwa w Kościele, „wszyscy, cały Lud Boży jesteśmy tego potrójnego posłannictwa uczestnikami⁴⁹. *Christifideles laici* zachęca świeckich, aby jeszcze raz z rozwagą, przyswoili sobie bogate nauczanie Soboru na temat ich uczestnictwa w potrójnej misji Chrystusa.

⁴⁴ Por. Pontificium Consilium Pro Laicis, *I movimenti ecclesiali nella Chiesa*, Città del Vaticano 1999.

⁴⁵ ChL 17.

⁴⁶ ChL 10.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Por. J. Beyer, *Renouveau du droit et du laïcat dans l'Église*, Ed. Tardy, Paris 1993, s. 119-149.

⁴⁹ ChL 14.

Uczestnictwo świeckich w *tria munera Christi* ma swoją specyfikę, swój charakterystyczny wydźwięk. Sobór, a za nim papieska adhortacja, wyraźnie akcentuje, iż uczynieni są oni „na swój sposób uczestnikami kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa”⁵⁰.

Chrystus wydał za nas samego siebie w Ofierze na Krzyżu i nieustannie ofiarowują się w Eucharystii na chwałę Ojca. Wierni świeccy biorą udział w misji uświęcania, łącząc się z Nim w tej Ofierze, ofiarując siebie samych i swoje uczynki. Uczynki te to: modlitwy, apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, cierpliwe znoszenie cierpienia i utrapień życia. Wszystkie one stają się duchowymi ofiarami miłymi Bogu, składanymi w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób ludzie świeccy uświęcają siebie i świat Jemu poświęcają⁵¹.

Udział w prorockiej misji Chrystusa uprawnia i zobowiązuje świeckich, by z wiarą przyjęli Ewangelię oraz głosili ją słowem i czynem, demaskując i zwalczając wszelkie przejawy zła. Mają oni być świadkami Chrystusa, dlatego winni zabiegać o to, by nowość i moc Ewangelii jaśniała w ich życiu codziennym, rodzinnym i społecznym⁵². Potrzeba świadectwa dzisiaj jest tym pilniejsza, gdyż szerzy się sekularyzm, indyferentyzm religijny i dechrystianizacja w narodach o dawnej tradycji chrześcijańskiej. W tej sytuacji Papież usilnie nawołuje świeckich do nowej ewangelizacji. Oni mają świadczyć o tym, jak wiara daje jedyną pełną odpowiedź na problemy i nadzieje, jakie życie stawia przed każdym człowiekiem i każdym społeczeństwem. Wierni świeccy mogą spełniać to zadanie tylko wówczas, jeśli zdołają przezwyciężyć rozdźwięk między Ewangelią a własnym życiem, odnosząc wszystkie swoje działania w rodzinie, w pracy, na polu społecznym do Ewangelii, z której winni czerpać natchnienie i siłę⁵³.

Chrześcijanie świeccy z tytułu przynależności do Chrystusa, Pana i Króla, uczestniczą także w Jego misji królewskiej. Są przez Niego wezwani do służenia Królestwu Bożemu i do jego rozszerzania. Wezwanie to realizuje się wówczas, jeśli pokonują w sobie i w świecie królestwo grzechu, a następnie z miłością służą Chrystusowi, który jest obecny we wszystkich braciach. Służba człowiekowi to ukazywanie nienaruszalnej godności osoby ludzkiej, to obrona i głoszenie jej podstawowych praw. Swoją misję królewską wykonują świeccy także wówczas, gdy przywracają stworzeniu jego pierwotną wartość, gdy zgodnie z nakazem Bożym czynią sobie ziemię poddaną⁵⁴.

Świeccy uczestniczą w potrójnej posłudze Chrystusa jako członkowie Kościoła, jako „wybrane plemię, królewskie kapłaństwo, święty naród, lud Boga na własność przeznaczony” (1 P 2, 9), stąd też ich udział w *tria munera Christi* powinien być przeżywany i realizowany we wspólnocie i dla wspólnoty Kościoła⁵⁵.

⁵⁰ LG 31; por. ChL 9.

⁵¹ Por. ChL 14.

⁵² Por. tamże.

⁵³ Por. ChL 34.

⁵⁴ Por. ChL 14; 37.

⁵⁵ Por. ChL 14.

Zakończenie

Konkludując warto przypomnieć, iż określenie tożsamości eklezjalnej wiernych świeckich, uznanie ich za pełnoprawnych członków Kościoła, wyklucza utożsamienie go jedynie z hierarchią. Pojmowanie Kościoła wyłącznie jako ciała hierarchicznego oznaczałoby przyjęcie koncepcji bardzo zawężonej, stanowiłoby „błąd antyewangeliczny i antyteologiczny – Kościół bez ludu”⁵⁶. We wspólnocie Kościoła istnieje hierarchia, ale właśnie dlatego, że jest w niej lud świeckich, któremu trzeba służyć i który trzeba prowadzić drogami Pańskimi⁵⁷. Tę prawdę powinni coraz bardziej uświadamiać sobie i duchowni, i świeccy. Ci ostatni nie mogą patrzeć na Kościół jako na narzuconą im organizację, nie będącą ich ciałem, ich duszą. Muszą mieć jasne i głębokie poczucie własnej tożsamości wśród Ludu Bożego. „Duchowni i świeccy - przypomina Jan Paweł II, - hierarchia oraz wierni «nie wyświęceni» stanowią jeden Lud Boży, jeden Kościół, jedną wspólnotę tych, którzy idą śladami Chrystusa, ponieważ Kościół jest dla wszystkich i dla każdego, i wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za jego życie i wzrost”⁵⁸.

Tak więc tożsamość świeckiego, jego rzeczywistość «bycia chrześcijaninem», określa jego «bycie Kościołem» - *Communio*, Ludem Bożym, żywą Świątynią Ducha Świętego. Z tej to właśnie natury eklezjalnej rodzi się misja chrześcijanina, do której jest on wezwany. Kardynał Lucas Moreira Neves bardzo wymownie wyraził to w słowach: „Powołanie chrzcielne świeckich polega na «wcieleniu» Kościoła w struktury świata, ponieważ świecki jest członkiem Ludu Bożego w pełni włączonym w świat. Świecki jest więc człowiekiem Kościoła w sercu świata i człowiekiem ze świata w sercu Kościoła”⁵⁹.

⁵⁶ Jan Paweł II, *Kościelna tożsamość świeckich*. Katecheza podczas audiencji generalnej, 27.10.1993, w: *Świeccy we wspólnocie Kościoła*, Pallottinum, Poznań 1997, s. 9.

⁵⁷ Por. tamże.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ L. Moreira Neves, *I laici cristiani: essere e agire alla luce del Concilio Vaticano II*, Angelicum 64 (1987), s. 559.